

Ks. mgr lic. Piotr Mazurek
doktorant UKSW

Relacje rodzinne fundamentem tożsamości i egzystencji społecznej człowieka

Rodzina, a głębiej ujmując, relacje w niej zachodzące, stanowią fundament człowieczego losu. „Więzy łączące rodzinę należą do najsilniejszych i najbardziej charakterystycznych zjawisk decydujących o tym, kim tak naprawdę jesteśmy” (za: Jagieła, 2007, s. 7).

Statystyki dotyczące pytań zadawanych młodym ludziom odnośnie do wartości życiowych wskazują, że rodzina wciąż pozostaje najważniejszą w hierarchii wartości. Na kolejnych miejscach plasują się: przyjaźń, praca, przyjemności, zdrowie, dobra materialne. Można założyć, iż jest to faktyczne przekonanie ludzi, zwłaszcza młodych, co do znaczenia rodziny w ich życiu, a nie tylko wskazanie wynikające z jakiegoś przyzwyczajenia. Wiemy też, że negatywne wzorce wyniesione zwłaszcza z dzieciństwa mogą mieć destrukcyjny wpływ na życie ludzkie, choć znamy przypadki przepracowania „przeszłości”, by w sposób odmienny od niej, czyli obiektywnie uznany za właściwy, kształtować swą historię.

Rodziny nie można ujmować jako za zbiór konkretnych osób, członków rodziny, ale przede wszystkim trzeba spojrzeć na zachodzące między nimi wzajemne odniesienia, łączące więzi (Zatwardnicki, 2012, s. 35). Gdy jest ich brak, członkowie rodziny szukają bliższych relacji poza domem, a dzieci – często w środowisku młodocianych buntowników. Brak pozytywnych więzi niejednokrotnie prowadzi młodych ludzi do wejścia w świat uzależnień (alkohol, narkotyki, nikotyna), w świat przestępczy (kradzieże, bójk), w świat imitujący dorosłość, a w rzeczywistości będący jej zaprzeczeniem (pozamałżeńskie życie seksualne, aborcje, zdrady). Jest to poszukiwanie miłości w niewłaściwy sposób, często z niewłaściwymi osobami i w niewłaściwych miejscach. To wszystko prowadzi zwykle ku kolejnym sytuacjom zawodu, nie znalezienia tego, czego młody człowiek w głębi serca poszukiwał, czyli prawdziwej miłości - odpowiedzialnej i dojrzałej, opartej na wierności i trosce (Jagieła, 2007, s. 7). W takich sytuacjach pojawia się poczucie zdrady, wykorzystania i porzucenia. Często osoby wiążące się z grupami działającymi aspołecznie wpadają konflikt z prawem karnym. Wszystko to może prowadzić do stwierdzenia o bezsensowności życia, jego okrucieństwie, a taka perspektywa może doprowadzić młodego człowieka do podejmowania prób samobójczych (Dziewiecki, 2006, s. 185).

Analiza tego typu przypadków, rozmowy z osobami uzależnionymi czy odratowanymi z prób samobójczych wyraźnie wskazują, że podstawą tego typu wyboru był brak doświadczenia miłości w rodzinnym domu, brak poczucia zainteresowania swoją osobą, egoizm domowników (zwłaszcza rodziców), brak czasu na wzajemne spotkanie, brak pozytywnych relacji, postawy materialistyczne.

Gary Chapman (2014, s. 7), specjalista od relacji małżeńskich, we wstępie do swej książki „5 języków miłości” używa takiego sformułowania: „Miłość zaczyna się, a w każdym razie powinna się zacząć, w domu.”

W *Familiaris Consortio*, Jan Paweł II podkreśla znaczenie patrzenia na małżeństwo, jako na podstawę życia rodzinnego, ujmując je jako na środowisko powołane do miłości i do służby życiu (Jan Paweł II, 1981, 1).

Klimat rodziny jest zależny od panujących relacji małżeńskich, które udzielają się potomstwu. Wzajemna zgoda i poszanowanie współmałżonka uczy dziecko postawy ufności, daje radość, pozwala odkryć swą godność, budować swą tożsamość. Kiedy dziecko spotyka się z agresją rodziców, czy brakiem rozmów, z egoizmem, brakiem zainteresowania domowymi sprawami, zaczyna tracić poczucie bezpieczeństwa. U członków rodziny mogą pojawiać się lęki, brak zaufania, postawa zamykania się i izolowania się, posądzanie o deficyt miłości.

1) Waga relacji małżeńskiej i troska o nią

Dla osób wierzących małżeństwo to związek dwojga ludzi – mężczyzny i kobiety – którzy we wzajemną relację zaprosili w sposób sakramentalny samego Boga – Trójcę Świętą. Małżeństwo to związek otwarty na pomnażanie daru życia przez rodzenie potomstwa (Zawada, 2012, s. 104).

Zaznaczyć tutaj warto, iż niestety rosnąca liczba separacji i rozwodów cywilnych, może oznaczać niedojrzałość osób dorosłych w podejmowaniu decyzji o małżeństwie, wynikającą niejednokrotnie z podejścia egoistycznego do tej szczególnej relacji, a nie patrzenia na tę decyzję w kontekście ofiarowania siebie, jako daru całkowitego dla drugiej osoby – współmałżonka i przyszłego potomstwa (Powell, 2006, s. 59).

W procesie przygotowania do małżeństwa ważną rolę odgrywają rodzice, ponieważ to na nich spoczywa największa i pierwsza odpowiedzialność za właściwe funkcjonowanie wszystkich członków w rodzinie (Jagięła, 2007, s. 124).

Dla budowania wzajemnej relacji konieczne jest poznanie świata wartości, upodobań, hobby, itd.

W budowaniu relacji małżeńskiej duże znaczenie ma potrzeba wyrażania – werbalizowania - swych stanów uczuciowych w całkowitej świadomości zaufania, poszanowania i otwartości. Chodzi o umiejętność zakomunikowania nie tylko poczucia szczęścia, miłości, ale także poczucia braku miłości, bólu, strachu, lęku czy smutku i bezradności (Augustyn, 2001, s. 25).

Bardzo przydatna w tym zakresie jest koncepcja tzw. języków miłości Garego Chapmana (2014). Chapman przyjmuje 5 podstawowych języków miłości – język akceptacji, pomocy, przytulenia, poświęcania czasu dla drugiej osoby oraz język prezentów sprawianych najbliższemu, takich, które sprawią im radość.

Każdego człowieka cechują określone preferencje w wyborze danego języka. „Jeśli mamy się skutecznie komunikować ponad podziałami kulturowymi musimy poznać język ludzi, z którymi chcemy się porozumieć. Podobnie jest z miłością. Twój język miłości i język, jakim posługuje się twój małżonek, mogą się różnić tak bardzo jak chiński i angielski” (tamże, s. 15). Poznanie tego kodu i właściwe jego rozumienie, zdecydowanie ułatwia właściwe odczytanie informacji wysyłanej od nadawcy, stwarzając przez to możliwość udzielenia odpowiedzi i zareagowania na tę wiadomość.

Wyrażenia afirmatywne, najlepiej w formie prostej i bezpośredniej, zgodnej z preferowanym „językiem miłości” współmałżonka, mogą bardzo pozytywnie wpływać na budowanie więzi, a także na budowanie poczucia wartości drugiej osoby, na jej samopoczucie. Przekaz postawy miłości wyrażony w języku miłości partnera staje się jakby motorem napędowym do nowych działań, podejmowanych z miłości i z miłością, także wtedy, gdy wiąże się to z poniesieniem trudu (Benedykt XVI, 2013, s. 67).

Analizując komunikację pomiędzy małżonkami nie można pominąć kwestii wypowiedzenia słów - przepraszam, proszę, dziękuję - świadczących o podstawowej kulturze osobistej. Obok otwartego i szczerego mówienia w budowaniu więzi konieczne jest zdobywanie umiejętności słuchania z uwagą.

Warto także podkreślić rangę uprzejmości wyrażanej w słowach wypowiedzianych w odpowiednim tonie, z łagodnością. Ważne jest nie wypominanie dawnych błędów, nie powracanie do sytuacji już wybaczonych. Miłość, jak pisze Chapman, nie przedstawia żądań, ale umie pokornie prosić, co nie paraliżuje drugiej osoby, ale pozwala pozytywnie odpowiedzieć na pragnienie wyeksponowane pokornym słowem. Realizacja takiej prośby jest uważana za oznakę miłości, akceptacji i chęci dalszej współpracy, dla rozwoju związku i nowych obopólnych korzyści (Chapman, 2014, s. 45-62).

Brak przekazywania informacji trudnych nie jest rozwiązaniem. Zdecydowanie bardziej pożądane jest podanie faktycznego stanu rzeczy w jasnym komunikacie, niż liczenie na to, że współmałżonek odgadnie o co chodzi i sam się domyśli.

Ważne jest także umiejętność wypowiedzenia swego punktu widzenia w sposób jasny, ale również uargumentowany potrzebami. Chodzi o to, by druga osoba знаła podłoże motywacji potrzeb i upodobań współmałżonka, sięgających korzeniami także okresu dzieciństwa. Przyzwolenie na niewłaściwe zachowania współmałżonka, staje się drogą prowadzącą ku frustracji i w rezultacie do zanikania pozytywnych relacji. Chapman ujmuje to następującymi słowami: „Miłość mówi: ‘Kocham cię za bardzo, by pozwolić ci tak się traktować; to nie jest dobre ani dla mnie, ani dla ciebie.’” (tamże, s. 125).

Bardzo istotnym problemem relacji w małżeństwie jest kwestia dotyku (Augustyn, 1993, s. 204). Pięknie ujmuje to Paweł Apostoł opisując Mistyczne Ciało Chrystusa odnosząc się do organizmu ludzkiego: „Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współwesołują się wszystkie członki” (1 Kor 12,26).

Dotyk ma ogromny wpływ na drugiego człowieka, na jego emocje, psychikę, uczucia, na sferę seksualną. Dotyk wyraża pragnienie bliskości, a w przypadku osób zakochanych również pożądanie. Dotyk może wyrażać także złość, agresję, odepchnięcie ośmieszające, gardzenie drugim człowiekiem, itp. Małżonkowie uczą się odróżniania dotyku oznaczającego miłość wyrażonego przez przytulenie czy pocałunek od dotyku sugerującego pragnienie bliskości seksualnej – zaproszenia do tej formy okazania miłości małżeńskiej (West, 2010, s. 118).

Małżonkowie powinni znać swoje ulubione formy dotyku. Dobrze jest, gdy tego wzajemnie się uczą. Ta wiedza, mądrze wykorzystana, może wnieść we wzajemną relację bardzo wiele pożytku ku wzajemnemu zbudowaniu. Chapman podkreśla jednak, że to, co sprawia przyjemność jednemu partnerowi, wcale nie musi być przyjemne dla współmałżonka. Osoby

doświadczające bliskości i piękna dotyku zyskują więcej doświadczenia miłości niż osoby pod tym względem zaniedbane, niedopieczzone (Chapman, 2014, s. 137).

Kwestia dotyku ma swoje ogromne znaczenie również w relacji rodzic – dziecko. Chapman podkreślając jego rolę tak oto konkluduje: „Dzieci, które się przytula i całuje, mają później zdrowsze życie emocjonalne niż dzieci, które przez długi czas są pozbawione kontaktu fizycznego” (cyt. za: Chapman, 2014, s. 135). Dzieci po urodzeniu, karmione, ale nie dotykane, potrafią umrzeć, jeśli zabraknie tej właśnie formy bliskości, wyrażającej bliskość i miłość rodzica. Ta potrzeba istnieje zawsze, oczywiście odpowiednio dopasowana do wieku i sytuacji. Jest to dla dziecka ważna droga informacji o uczuciu miłości rodzica i akceptacji, budującej wewnętrzną siłę człowieka wchodzącego w życie (Pilch, 2010, s. 27).

G. Chapman wymienia jako ważny język miłości – prezenty. Podarunek to coś więcej niż rzecz, oznacza bowiem wyraz pamięci i sympatii wobec drugiego. Realizacja tego języka wymaga poznawania upodobań czy pragnień małżonka. Podarunki (np. kwiaty, biżuteria, książka, inny gadżet) można nazwać swoistymi symbolami miłości. Nie najważniejsze są same dary, ale to, co one oznaczają. Prezent nie tylko ubogaca drugą osobę i relację. Jest to również dobra forma uczenia się właściwej postawy wobec dóbr materialnych i ustawienia ich w właściwej płaszczyźnie wobec wartości wyższych, takich jak przyjaźń, miłość, czy rodzina. Warto podkreślić tutaj jeszcze kwestię uczenia się nie tylko obdarowywania innych, ale również umiejętność przyjmowania podarunków, tak, by nigdy osoba obdarowująca nie poczuła się zażenowana czy wręcz wyśmiana (tamże, s. 94).

Inną odmianą języka miłości są drobne przysługi, czyli zastąpienie w dotychczasowych obowiązkach, także czasowe, ze względu na specyficzną sytuację burzącą ustalone zasady współpracy domowej, wynikające np. z kwestii zmiany organizacji pracy, studiów, stanu zdrowia, wyjazdu, opieki nad teściem, itp. lub stałe wyrażone najlepiej w formie prośb przez współmałżonka, co dla niego oznacza okazywanie miłości w codzienności wyrażane przez owe przysługi. Są to wszystko zachowania wskazujące na zainteresowanie się człowiekiem losem drugiej osoby i chęć pomocy właśnie wtedy, gdy wymaga tego sytuacja zewnętrzna, zaskakująca środowisko domowe (Góralski, 2010, s. 109-110).

Język miłości wyrażany przez czas - to umiejętność bycia „z” i „przy” współmałżonku. Ten typ zachowania daje poczucie wybrania i potwierdza miłość. Ofiarowanie czasu może wyrażać się w sytuacjach, jakich jak: wspólny spacer czy wycieczka, kolacja we dwoje i wizyta w kinie, umiejętność patrzenia sobie w oczy, wspólne planowanie czasu, np. wakacji, itp.

W komunikacji z najbliższymi bardzo ważny jest tzw. niewerbalny język komunikacji. Trzeba podkreślić, że na jego dobre poznanie potrzeba zdecydowanie więcej czasu, niż na słowne opowiedzenie o bieżącej sytuacji. Wykorzystywanie jedynie niewerbalnych form komunikacji może być bardzo niebezpieczne zwłaszcza dla młodych małżeństw, które mogą przez brak klarownej informacji zacząć błędnie interpretować sygnały drugiej strony. Istnieje więc potrzeba ustawicznego odkrywania i potwierdzania komunikatów niewerbalnych, szczególnie poprzez ustne wypowiedzanie ich. Jest to sytuacja w której świadomie można uniknąć ewentualnej pomyłki.

Budowanie relacji w oparciu o języki miłości dotyczy wszystkich małżonków. Dla osób wierzących ważne jest przede wszystkim to, że małżeństwo jest sakramentalne (Miras, Banares, 2009, s. 90) i jako takie winno troszczyć się o stałe odniesienie do Źródła Miłości, poprzez – jeśli

tylko jest taka możliwość - codzienną modlitwę wspólną, poprzez modlitwę za siebie nawzajem, poprzez regularny sakrament pokuty, najlepiej u stałego spowiednika, poprzez uczestnictwo w dniach skupienia czy rekolekcjach dla małżonków, a także poprzez lekturę z zakresu budowania relacji małżeńskiej (Jan Paweł II, 1981, 57-59).

2) Znaczenie relacji z dziećmi

Czas poświęcony dziecku na wspólną naukę, kształtuje stosunek dziecka jako ucznia do instytucji szkoły i szeroko rozumianej potrzeby edukacji. Im więcej pozytywnego nastawienia i wsparcia, tym lepsze ostateczne wyniki w nauce, ale również w ogólnym nastawieniu do potrzeby edukacji. Wpływa to bezpośrednio na kwestię wyboru szkół na kolejnych etapach edukacyjnych, na wybór kierunku studiów i zawodu, w którym dziecko powinno czuć się spełnione. Nie chodzi o to, by to rodzic podejmował decyzje za dziecko, ale kiedy wchodzi ono w dorosłość, potrzebuje pomocy we właściwym rozeznaniu (Vanni, 2012, s. 57).

Relacja rodzic dziecko wpływa pośrednio na światopogląd dziecka i na jego dalsze życiowe decyzje, dotyczące obrazu siebie, poczucia własnej wartości i tożsamości. Wzajemna relacja rodziców względem siebie odzwierciedla się również na kwestii stosunku dziecka do płci przeciwnej. Nie mówimy tu o etapach wstydzania się relacji chłopcy – dziewczynki na etapie wczesnoszkolnym, ale koncentrujemy się na relacji damsko – męskiej na etapie dorastania i dorosłości. Niewątpliwie kształtują się one na podstawie doświadczeń wyniesionych z domu z obserwacji wzajemnego odnoszenia się do siebie rodziców (Canfield, 2013, s. 124).

Doświadczenie wyniesione z relacji domowych i styl wychowania kształtują stosunek człowieka do wartości, do religii i do Boga. Ten ostatni aspekt ma ogromne znaczenie w odwzorowaniu relacji ojca do syna, która wielokrotnie ma swoje przełożenie i odniesienie na poziomie: człowiek – Bóg. Jakiego ojca w domu doświadczy i zapamięta dziecko, taki wizerunek Boga tworzy. Ma to ogromny wpływ na kwestię odkrycia swej tożsamości, poczucia bycia chcianym i kochanym. Nieprawidłowe wzorce mogą prowadzić do zakłócenia w obrazie samego siebie, do nieumiejętności poukładania własnego życia rodzinnego i emocjonalnych relacji z innymi ludźmi (Guzewicz, 2011, s. 73).

Właściwie kształtowany klimat szacunku, miłości, wspólnie spędzanego czasu i współpraca dają dziecku zaspokojenie pragnienia bycia razem, które w wieku dorosłym uobecnia się szczególnie w relacji jedności obu płci, przewidzianej już od początku: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2,18) oraz jak czytamy w Piśmie Świętym kilka wersetów dalej: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24).

Właściwy obraz relacji tych dwojga, ma prowadzić do wypowiedzenia radości, jaka towarzyszyła Adamowi po spotkaniu Ewy: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta” (Rdz 2,23). Odkrycie piękna i komplementarności tego szczególnego związku, ma prowadzić do poczucia szczęścia poprzez budowanie jedności, otwartej na prokreację, postrzeganą jako zaproszenie do udziału w „kreacji” świata poprzez dzielenie się swoim życiem z tymi, których małżonkowie poczną we współpracy ze Stwórcą – dawcą wszelkiego życia i miłości (Babik, 2003, s. 126).

Podjmując te rozważania trzeba podkreślić szczególne znaczenie roli matki. Matka nawiązuje pierwszą relację z dzieckiem już na etapie rozwoju prenatalnego dziecka, budując od samego początku relację w zakresie akceptacji i przyjęcia dziecka (Znaniński, 2011, s. 143).

W tym zakresie pozna wyróżnić macierzyństwo: biologiczne, społeczne i duchowe (tamże, s. 147). W kobiecie kształtuje się świadomość, że narodzony potomek, będzie nazywany jej dzieckiem. Wpływa to niewątpliwie na zachowania i wybory matki, a także o cele działań, których spodziewa się społeczeństwo po kobiecie biorącej odpowiedzialność za dziecko (Jan Paweł II, 1988, nr 18-19).

Matka jest tą, która wpływa nie tylko na rozwój ciała dziecka, ale również na jego psychikę, w tym emocjonalność, a także na zdolność tworzenia relacji społecznych (Znaniński, 2011, s. 161).

W toku rozwoju dziecka coraz większą rolę zaczyna odrywać także ojciec.

Dziecko jest baczny obserwatorem relacji, dlatego powinno być zawsze traktowane przez rodziców w sposób szanujący jego godność (Kwiek, 1994, s. 27-28). Rodzice są pierwszymi, najważniejszymi i niezastąpionymi osobami odpowiedzialnymi za rozwój i wychowanie dzieci.

Ogromnym wrogiem tej relacji w historii był i dziś na nowo odradzający się, bardziej lub mniej jawny, system totalitarny, próbujący przejąć całkowitą kontrolę nad wychowaniem dziecka, poprzez próbę prawnego ograniczania, czy wręcz zabronienia wpływu rodziców na system edukacyjny dziecka i na treść materii nauczania (Jagięła, 2007, s. 125). Wydaje się dzisiaj konieczne analizowanie treści, które różne jednostki proponują w procesie nauczania dzieci i młodzieży. Istotnym celem podejmowanych działań w tym zakresie jest chęć wyeliminowania stereotypów, tradycji i obyczajów, dotyczących małżeństwa, rodziny, które od wieków kształtowały i budowały dobro kulturowe narodu. Niebezpiecznym zjawiskiem stają się momenty narzucania przez instytucje zewnętrzne, takie jak np. Unia Europejska, wzorców przeciwnych danej mentalności społecznej, zwłaszcza tradycji opartych o wartości chrześcijańskie. Analiza realizowanych programów edukacyjnych, dotyczących tzw. „edukacji seksualnej” w krajach zachodnich, wykazuje zdecydowanie destrukcyjne konsekwencje, zaniżające poziom życia moralnego dzieci i młodzieży, nie pozwalające wchodzić na wyższy poziom kultury i moralności (por. np. Miras, Banares, 2009, s. 191).

W rozwoju młodego człowieka niezwykle ważny jest cały zespół doświadczeń związanych z postawami wobec wartości, norm moralnych, a także ze sposobami odnoszenia się do siebie, kulturą języka, wzajemną współpracą, rozwojem zainteresowań, które wynosi on z domu. Całokształt tych doświadczeń odgrywa istotną rolę w procesie socjalizacji, który obejmuje także kształtowanie umiejętności realizacji swej roli społecznej, właściwą troskę o zaspokojenie własnych potrzeb egzystencjalnych, zwłaszcza prowadzących do kompletnego rozwoju personalnego (Adamski, 2002, s. 38-39). Dobrze wychowane dziecko może przyczynić się do wniesienia pozytywnego wkładu społecznego i przeciwnie – źle wychowane – będzie burzyło porządek, przynosząc różnorakie formy szkód (Hennelowa, 1977, s. 141).

3) Trska o relacje z rodzeństwem

Niezwykle istotną kwestią jest problem relacji z rodzeństwem. Te relacje stanowią ważną bazę w budowaniu wszelkich relacji międzyludzkich, na różnych płaszczyznach, zarówno poprzez zdrowe współzawodnictwo, jak i poprzez współpracę (Guzewicz, 2011, s. 102).

Relacje te mają także wymiar duchowy. Paweł Apostoł przedstawia model współpracy wszystkich, jako członków jednego ciała, wzajemnie się wspierających, troszczących się o dobro drugiego. Szczególnie bliski staje się tu wzorzec wychowania chrześcijańskiego, oparty na Ewangelii, wskazujący na wartość troski o godne życie każdego człowieka, wyrażony w sformułowaniu: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe”, a znany powszechnie jako drugie przykazanie miłości: „Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mk 12,31). Chrześcijaństwo wskazuje, by patrzeć na drugiego, jako na swego brata, jak na swą siostrę. Z punktu widzenia ludzkich relacji nie można jednak wykluczyć zachodzących w obrębie rodzeństwa konkurencji rywalizacji o względy mamy czy taty (Grün, 2014, s. 88).

Jagięła podkreśla, że „nie chodzi o to, że młodsze dziecko ma zawsze ustępować starszemu, a starsze ma bez względu na okoliczności rację lub jest lepsze w jakimś sensie od następnego” (Jagięła, 2007, s. 15). Nie wykluczona jest wzajemna konkurencja – walka rodzeństwa o wpływy, władzę, pozycję, dlatego potrzeba tutaj roztropnej reakcji rodziców, koordynujących rozwój wzajemnych relacji wśród rodzeństwa.

Relacje z rodzeństwem wielokrotnie są doświadczeniem otwierającym także na tworzenie więzi koleżeńskich oraz na zawieranie przyjaźni.

Historia wskazuje na inny status brata, niżli siostry, zwłaszcza w realizacji tych oczekiwań, które nakazywały podjąć obowiązki tego, który ją chroni, wspiera i zapewnia pomoc i wsparcie w sytuacjach dla niej kryzysowych. Dzisiaj te relacje coraz bardziej się równoważą, kształtują się w zależności od tego, jak wygląda sytuacja, kiedy jedno z rodzeństwa zmienia stan cywilny, a do rodziny wchodzi nowa osoba (Znaniński, 2011, s. 179).

W jakimś stopniu odbiciem relacji pośród rodzeństwa są tworzone różnego rodzaju bractwa czy stowarzyszenia, kluby pasjonatów i kółka wspólnych zainteresowań (Kręciło, 2013, s. 50). Relacje braterskie czy siostrzane określa się mianem „sympatetyczne”, czyli współczujące. Oznacza to, że oczekuje się od współbraci postawy otwartej na komunikację, czy dialog, na wspólne zdobywanie doświadczeń i dzielenie się nimi, wyrażanie uczuć i pragnień, wspólne idee, itp. W szczególności i bliski sposób na wzór relacji w rodzinie przedstawia się relacje we wspólnotach religijnych. Ludzie są dla siebie braćmi, kiedy uznają istnienie Boga, jako swego Ojca (Znaniński, 2011, s. 186).

Właściwie zbudowane relacje wśród rodzeństwa stanowią ogromną wartość zwłaszcza wtedy, kiedy jako ludzie dorośli, żyjąc w określonych warunkach życiowych, mogą być dla siebie wzajemnym źródłem różnego rodzaju wsparcia (Lecaillon, 2001, s. 35) oraz kiedy wspólnie przejmują obowiązki opieki nad starszymi rodzicami czy kiedy pozostają zintegrowani po ich śmierci. Rodzeństwo jest również w społeczeństwie, jako element rodziny, nośnikiem kultury i tradycji przodków, pielęgnując obrzędy wyniesione z rodzinnego domu (Dziewiecki, 2011, s. 83).

4) Troska o relacje z dziadkami i z dalszą rodziną

Niezwykle ważnym zjawiskiem, choć dziś już nieco zaniedbanym i zepchniętym na boczne tory, jest kwestia trwania w relacjach z dziadkami i dalszą rodziną (por. np. Dyczewski, 1973, s. 231). Przez wiele wieków uważano rodzinę wielopokoleniową za wzór wspólnego życia i najlepszy przykład trwania w relacjach. Model ten zachowany jest dziś w niektórych systemach krajów wschodnich. Europa Zachodnia, w tym Polska, raczej zrywa z tą tradycją (Sarmiento, 2002, s. 422).

Większość małżeństw, zwłaszcza młodych, kiedy tylko pozwalają okoliczności życiowe, woli opuścić rodzinny dom i być „na swoim”, nawet kosztem poważnego zadłużenia kredytowego. Następuje rozluźnienie kontaktów z rodziną, zauważa się coraz mniejszą znajomość krewnych, natomiast wzrasta częstotliwość wyjazdów w miejsca rozrywkowo-wypoczynkowe. Trudno jest wielu młodym wskazać historię rodzinnej sagi, wymienić przodków, ponazywać krewnych ze zdjęć. Mentalność współczesnego Europejczyka zmierza bardziej w kierunku indywidualizmu, aniżeli kolektywizmu. Przejawia się to, również ze względu na czas pracy, na częstsze oddawanie starszych rodziców czy dziadków do domów tzw. „pogodnej starości”. Wiele wnucząt nie zabiega o relacje z seniorami rodu. Owszem spotykane są próby organizacji zjazdów rodzinnych, jako formy mobilizacyjnej ku zjednoczeniu, jednak z racji na ponoszony trud organizacyjny, są to wydarzenia raczej rzadko występujące. Należy tu wspomnieć cenną uwagę św. Jana Pawła II, podkreślającą prawdę, iż naród odcinający się od swych korzeni, nie rokuje dobrej przyszłości. Należy w jakimś sensie widzieć tu odniesienie do rodziny, która stanowi swoisty nośnik tradycji i kultury.

Podsumowanie

Rodzina jest środowiskiem, w którym człowiek ma największe i najpełniejsze możliwości rozwoju (Ryś, 1998, s. 37). Nie chodzi nam tu o aspekty tylko intelektualne, choć czas dzieciństwa to okres kształtowania również metody nauki i podejścia do kwestii zgłębiania wiedzy, ale przede wszystkim o dorastanie osobowo-społeczne, o kształtowanie światopoglądu, postaw wobec wartości religijno-społecznych. Małżeństwo, zwłaszcza chrześcijańskie, otwarte na Boga i Jego działanie, jest wspólnotą życia i miłości zdolną przetrwać różnego rodzaju kryzysy. Te rozwiązywane we właściwy sposób, przyczyniają się do jego umocnienia i zjednoczenia (Cieślak, 2011, s. 8).

Taka relacja mężczyzny i kobiety, zakorzenionych w miłości Stwórcy jest w stanie promieniować na innych i być świadkiem piękna przeżywanej relacji, mimo ponoszonych indywidualnych czy wspólnotowych trudów życia. Takie małżeństwo, to nie tylko droga relacji miłości międzyludzkiej, ale również przestrzeń doświadczania mistycznej miłości Boga, wyrażającej się w otwartości na drugiego, zwłaszcza na rodzicielstwo. Rodzina zjednoczona i kochająca się, to wspólnota niosąca w sobie niejako najbardziej właściwy i pożądany „genetyczny kod kulturowy”, swoiste DNA człowieczeństwa, oparte o relację do samego Stwórcy (Kiernikowski, 2001, s. 305).

Troska o małżeństwa i rodziny, o możliwość właściwego wypełniania przez nich obowiązków i zadań, troska o właściwe relacje, powinny leżeć na sercu wszystkich. Na pewno

są jednym z najważniejszych wyzwań współczesnego Kościoła, co obserwujemy w decyzji papieża Franciszka o powołaniu pierwszego, za jego pontyfikatu, synodu poświęconemu tejże tematyce (Laffitte, 2014).

Bibliografia:

- Adamski F., (2002), Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Augustyn J., (1993), Integracja seksualna. Przewodnik po poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności, Kraków: Wydawnictwo M.
- Augustyn J., (2001), Sakrament małżeństwa. Mały poradnik dla narzeczonych i młodych małżonków, Kraków: Wydawnictwo M.
- Babik M., (2003), Współżycie seksualne w nauczaniu biblijnym, Kraków: WAM.
- Benedykt XVI, (2013), Miłości można się nauczyć. Małżeństwo i rodzina na drodze życia, Warszawa: Pax.
- Canfield K., (2013), Siedem sekretów efektywnych ojców, Fundacja Cyryla i Metodego: Tato.net.
- Chapman G., (2014), 5 języków miłości, Kraków: Esprit.
- Cieślik A., (2011), Jak przetrwać kryzys małżeński?, Kraków: Wydawnictwo M.
- Dyczewski L., (1973), Udział najstarszego pokolenia w wychowaniu dzieci w: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej, red. F. Adamski, Warszawa ODiSS.
- Dziewiecki M., (2006), Ona, on i miłość, Kraków: ESPE.
- Dziewiecki M., (2011), Rodzina domem miłości i życia, Lublin: Servire Veritati IEN.
- Grün A., (2014), Sztuka przewycięzania konfliktów, Kraków ESPE.
- Guzewicz M., (2011), Jak być dobrym ojcem? Biblijne podpowiedzi, Poznań: IW Jerozolima.
- Góralski W., (2010), Dobro małżonków a istotne obowiązki małżeńskie, Warszawa UKSW.
- Hennelowa J., (1977), My rodzice, Kraków: Znak.
- Jagięła J., (2007), Relacje w rodzinie a szkoła. Krótki przewodnik psychologiczny, Kraków: Rubikon.
- Jan Paweł II,(1981), Familiaris Consortio, Rzym.
- Jan Paweł II, (1988), Mulieris dignitatem, Rzym.
- Kiernikowski Z., (2001), Dwoje jednym ciałem w Chrystusie, Warszawa: Wydawnictwo Księża Marianów.
- Kręcidło J., (2013), Honor i wstyd w interpretacji Ewangelii. Szkice z egzegezy antropologiczno-kulturowej, Warszawa: Verbinum.
- Kwiek M., (1994), Wychowanie do miłości. Poradnik dla rodziców, Wrocław: Oficyna Współczesna.
- Laffitte J., (2014), Wybrać rodzinę. W rozmowie z Pierr'em i Veronique Sanchezami, Kraków: Esprit.
- Lecaillon J. D., (2001), Rodzina źródłem dobrobytu, Warszawa: Fundacja dla rodziny.
- Miras J., Banares J., (2009), Małżeństwo i rodzina, Poznań: Księgarnia Świętego Wojciecha.
- Powell J., (2006), Jak kochać i być kochanym, Pelplin: Bernardinum.
- Ryś M., (1998), Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?, Warszawa CMPP-P MEN.

- Sarmiento A., (2002), *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków: Wydawnictwo M.
- Vanni A., (2012), *Ojcowie obecni – dzieci szczęśliwe*, Poznań: W drodze.
- Zawada M., (2012), *Rodzina a Trójca Święta. Powrót do boskiego źródła*, Poznań: Flos Carmeli.
- Zatwardnicki S., (2012), *Tata strongman. O integralnym wychowaniu i prawdziwym ojcostwie*, Kraków: ESPE.
- Znaniński F., (2011), *Relacje społeczne i role społeczne*, Warszawa: PWN.